



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Dziś 6 stron.

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Dzisiejszy nakład 30.000.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.00 zł. dla odbierających piśmie za miejscem 2 zł. - Cena pojedynczego numeru 10 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALBUJA Nr. 52 TELEFON 22-55
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 18-tej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIER CZĘSTOCHOWSKI” II ALBUJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr., w tekście i całości 60 gr., za tekstem 50 gr. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł - Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach awanturniczych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia składek, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych - rabat.

30.000 tonowy okręt angielski storpedowany

Nowy bohaterski czyn niemieckiej łodzi podwodnej

Dalszy ciąg walk na odcinku karelińskim

Według fińskich komunikatów kierownictwa armii z dnia 27 grudnia r. b. artyleria sowiecka na odcinku karelińskim była w ostatnim dniu bardzo aktywna. Od strony północnej jeziora Hatjalahti około południa oddziały sowieckie przeszły do ataku. Finowie zatrzymali napór wojsk rosyjskich. Rosjanie powtórnie próbowali przekroczyć jezioro Suwanto. Walki trwają w dalszym ciągu. Na granicy wschodniej panuje spokój. Na północno-wschód od Lieksa armia rosyjska cofnęła się w stronę Klivaara w kierunku granicy. Na pozostałych odcinkach frontu nie zanotowano żadnych ważniejszych posunięć. Na wybrzeżach zatoki Fińskiej i jeziora Ładogi czynność Rosjan ogranicza się głównie do ataków lotniczych, szczególnie na froncie karelińskim. Z wyjątkiem Kota, które było bombardowane, nie zanotowano żadnych ataków. Działalność fińskiego lotnictwa ograniczyła się tylko do lotów wywiadowczych i defensywnych.

Ożywiona działalność lotnictwa sowieckiego

Według doniesień z Helsinek, w ub. środę nad zachodnią i południową Finlandią zanotowano ożywioną działalność lotnictwa sowieckiego. O godzinie 12-tej m. 55 zarządono alarm przeciwlotniczy w Viipuri (Wiborg). O godzinie 18-jej bombardowano Hämeelinnę. O godzinie 15-jej, według oficjalnych komunikatów fińskich, zostało zaatakowane przemysłowe miasto Tampere (Tamerfors) i obrzucone bombami. Bombardowane były również: port Turku (Abo) oraz Lahti.

„Marsz na wojnę”

W Indiach centralnych przedstawiciele narodu hinduskiego zebrał się na posiedzenie. W zebraniu wzięli również udział kierownicy ruchu narodowego Gandhi i Nehru. Według decyzji Indyjskiego kongresu narodowego posłowie winni ustąpić z jedenastu pozostałych prowincji, ponieważ w przeciwnym wypadku Anglia nie uzna żądań Hindusów i rozpocznie się „marsz w pole nieposłusznych cywilów”. Wobec podobnego punktu widzenia „dzień niepodległości” obchodzony w całym Indiach w dniu 26 stycznia 1940 roku nabierze szczególnego znaczenia.

Z ostatniej chwili

Angielski ambasador w Moskwie, mówi się, że ze względu na słabe zdrowie, został odwołany ze swego stanowiska. Benito Mussolini odbył dwugodzinną rozmowę z naczelnym wodzem włoskich sił zbrojnych, generałem Graziani, na temat wojskowych przygotowań Italii. Komunikaty z Turcji podają dalsze szczegóły ciężkiego trzęsienia ziemi. Według informacji zniszczonych zostało ok. 60.000 km kwadratowych. Liczba zabitych waha się od 30 do 50 tysięcy osób. Wobec zimna i złych warunków komunikacyjnych akcja ratownicza jest nadzwyczaj utrudniona.

Udany atak na zachód od Szkocji Ciężka strata dla Anglii.

Wilhemshaven, 30 grudnia. Niemiecka flota morską może się poszczycić nowym dumnym, wielkim zwycięstwem. Na zachód od Szkocji udało się niemieckiej łodzi podwodnej storpedować angielski statek wojenny, typu „Queen Elizabeth”.

Zbudowane w okresie między rokiem 1913 a 1919 okręty wojenne typu „Queen Elizabeth” rozporządzają przeszło 30.600 tonami rozwijają szybkość - 24 węzłów na godzinę. W latach od r. 1935 do dnia dzisiejszego były one naprawiane i na nowo wyposażone. Oprócz uzbrojenia, wykonanego według nowoczesnych zdobyczy technicznych, posiada

one silne pancerne i nowoczesne wyposażenie lotnicze. Posiadają one mianoż do samolotów oraz 4 samoloty. - Strata tego okrętu dla Anglii jest nadzwyczaj dotkliwa.

Porucznik Schumacher zestrzelił samolot angielski

Berlin, 30 grudnia. W uzupełnieniu dzisiejszych komunikatów urzędowo dodaje, że udało się porucznikowi Schumacherowi zestrzelić jeden angielski samolot. Por. Schumacher jest powszechnie znanym, dzielnym komendantem eskadry myśliwskiej z dn. 18 grudnia.

Strata miliona ton od początku wojny

Straty wrogów i państw neutralnych do 20 grudnia 1939

Berlin, 30 grudnia. Urzędowo donoszą: Opublikowano następującą statystykę strat okrętów handlowych za czas od początku wojny do dnia 20 grudnia 1939 r.:

1. Według potwierdzonych meldunków z całą pewnością zatonoło:
 - a) 134 okrętów Anglii o 526.169 ton reg.
 - b) 12 okrętów Francji o 64.759 ton reg.
 - c) 78 okrętów neutralnych 258.209 t. r.
 - d) 20 okrętów neutralnych o 37.240 t. r.
 - e) 17 okrętów niemieckich o 79.690 t. r.
 2. Z całym prawdopodobieństwem należy uważać za stracone:
 - a) 14 okrętów Anglii o 46.425 ton reg.
 - b) 4 okręty Francji o 17.233 ton reg.
 - c) 20 okrętów neutralnych o 72.240 t. r.
 - d) 17 okrętów niemieckich o 79.690 t. r.
- Razem 55 okrętów o 180.498 ton reg. A więc ogólna cyfra strat okrętów nie

przyjańskich i neutralnych na morzu do dnia 20 grudnia wynosił 279 okrętów handlowych o tonażu 1.029.635 ton reg. brutto.

Mimo, że z tej ogólnej sumy o dwóch wyżej wymienionych okrętach powiedzieć można, że przypuszczalnie zginęły to na podstawie angielskiej taktyki miliczenia można śmiało zaliczyć je do ogólnej sumy strat.

3. W okresie oznaczonym w komunikacie t. zn. od początku wojny aż do 20 grudnia r. 1939 Niemcy stracili w sumie ogólnej 18 okrętów o tonażu 128689 ton rejestrowanych in brutto.

Z podanej liczby tylko jeden zatopiony został przez przeciwnika. Pozostałym okrętom udało się na czas samym wysadzić nim wpadły w ręce wroga.

Do powyższej statystyki urzędowej dodajemy kilka szczegółów:

Z dniem 20 grudnia straty okrętów państw nieprzyjańskich i neutralnych przekroczyły granicę miliona ton. Równocześnie komunikuje się, że straty w niemieckich okrętach handlowych wynoszą tylko ułamek cyfry strat wroga. Z całej liczby 18 nieprzyjacieli mógł zatopić tylko jeden, reszta wysadziła się sama nim przeciwnik zdążył je zatopić.

Tego rodzaju postępowanie jest jedynie w historii wojny morskiej. Należy również z pełnym uznaniem zwrócić uwagę na bohaterstwo kapitanów okrętów, którzy wobec gróźb angielskich i niebezpieczeństwa wola zatopić okręt i samym zastrzelić się niż poddać się nieprzyjacielowi.

Pierwszy lord admiralacji Winston Churchill oświadczył się krótko w kwestii publikacji komunikatów, że tego rodzaju straty, które wróg specjalnie podkreśla nie będą podawane dla wiadomości całego społeczeństwa. Anglia ma zwyczaj podawać zawsze za mało. Wreszcie w powyższej statystyce w rubryce pierwszej podano cyfrę statków, które z całą pewnością zginęły. Gdy pojawił się choć maleńki czynnik wątpliwości to podpisano stratę tego okrętu pod rubrykę 2.

Przed wszystkim wzięto pod uwagę przy układaniu tej statystyki niepewność zagranicznych komunikatów, natomiast niedobudane oszacowanie tonażu lub podwójne zarchaowanie. Skoro brak pewnych danych tonażu, to bierze się przeciętną cyfrę 4000 ton, chociaż statki angielskie przeciętnie posiadają wyższy tonaż ok 6430 ton. A jeśli tonaż podawany był na przestrzeni np. od do liczy się zawsze cyfrę mniejszą.

Komunikaty, które niejasno i niepewnie wyrażały się, że zginął jakiś okręt w ogóle, nie były brane pod uwagę.

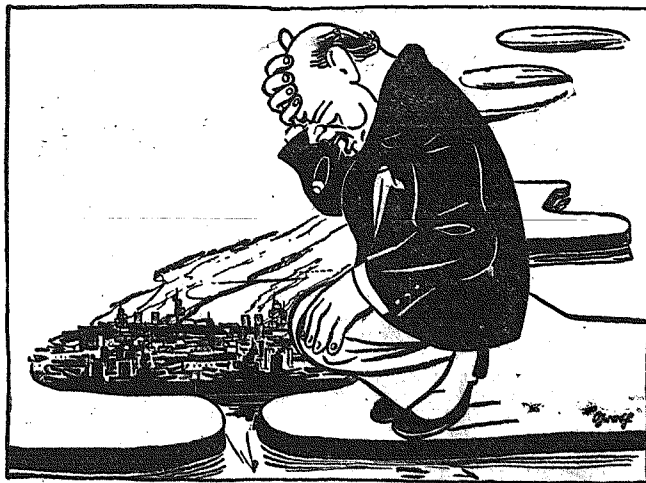
W statystyce powyższej nie podano również okrętów, które zatonoły z powodu min, mimo, że w tym czasie faktycznie miliczenia Churchilla cyfra ofiar min jest wyższa niż podają komunikaty państw zagranicznych.

Złamanie prawa przez Anglię

Jak obecnie publikują, Anglia znów na ruszyła neutralne prawa obcych wód terytorialnych. W dniu 26 grudnia niemiecki parowiec prześladowany był na obszarze wód Hiszpanii przez angielski statek niszczycielski. Okręt angielski zażądał, by parowiec niemiecki wypłynął na pełne morze. Niemiecki statek zatrzymał się w wybrzeży Hiszpanii nie zgodził się na żądanie angielskie. Kapitan zostawił okręt w wybrzeża i opuścił go, by nie dostać się do niewoli, ponieważ okręt angielski snuł na morze łódź motorową z karabinami maszynowymi.

Rząd hiszpański ostro zaprotestował u rządu Anglii wobec brutalnego na ruszenia praw neutralności wód hiszpańskich. Władze Hiszpanii odkomenderowały okręt wojenny do ochrony przed dalszą napaścią okrętów angielskich.

Noworoczne wróżby Winstona Churchilla



„To okropnel Czyżby Niemcy wynalozili torpedum-mobilne”.

Skandynawia w kleszczach blokady

Życie w Szwecji i Danii toczy się pod znakiem wojny

Sztokholm w grudniu.
Kraje skandynawskie stoją pod znakiem ogromnego napięcia. W oficjalnych komunikatach zapewniają, że nie ogłoszono mobilizacji, tylko wzmocniono gotowość wojenną. Mimo to w Sztokholmie nigdy nie widziano tylu mundurów, nie tylko czynnych żołnierzy, ale również zastawionych rezerwistów i otyłych landsturmurowców, ochotników obrony przeciwlotniczej i innych organizacji wojskowych.

W parkach i na boiskach sportowych odbywają się ćwiczenia przeciwgazowe i przeciwlotnicze, na rogach ulic wiszą plakaty, obwieszczenia powołania nowych roczników, nowe zarządzenia ochronne przeciwgazowe i ostrzegawcze przed szpiegami. — Obawa przed szpiegostwem przybrała tu bowiem rozmiary psychozy.

Ludność wiejska tylko pośrednio dotknięta jest toczącą się za granicami kraju wojną. Tym dotkliwiej ucierpiała miasto, które, tym mieszkańcy nie jedzą już do pracy samochodami i z irytacją stwierdzają, że i komunikacja autobusowa jest ograniczona. W biurze, w fabryce, w sklepie trzeba podwoić wysiłki, wielu kolegów bowiem zostało powołanych do służby wojskowej. Czytając gazetę podczas posiłku dowiaduje się Szwed, że znova kilka statków skandynawskich uległo katastrofie wskutek min, albo padło ofiarą korsarstwa.

Największą irytację jednak budzi podwyższenie w dwójnasób ceny wódki, napoju, bez którego Szwed obydnie się nie może. Podrożało również wino, w związku z czym wysunął się w Szwecji znnowu zagadnienie ustawowego uregulowania spożycia alkoholu. Nigdzie w Europie bowiem walka o alkohol nie była prowadzona tak zajadle, jak w krajach północnych. W Norwegii i Finlandii obowiązywała nawet w pewnym okresie zupełna prohibicja, która jednak trzeba było znieść, nie dala się bowiem przeprowadzić w krajach o tak wielkiej rozpiętości brzegów.

Kobiety również mają swoje „wojenne” troski. W czasach normalnych Szwecja ma pewien nadmiar cukru, który wywozi się za granicę. W roku bieżącym jednak, natychmiast po wybuchu wojny, cukier zniknął zupełnie z rynku szwedzkiego. Teraz dopiero usmieśnia się psychologia robenia zapasów, cukier jednak nadal można dostać w ograniczonych ilościach i tylko w sklepie, którego się jest stałym klientem. To samo można powiedzieć o mące, mydle, kawie, niaciah i wielu innych produktach. Bardziej jeszcze palące jest zagadnienie eksportu szwedzkiego, który ostatnimi czasami doznał wielu dotkliwych strat. Coraz wyraźniej zaznacza się fakt, że Skandynawia nie jest już dziś rajem, niedostępnym dla burz wojennych.

Szwecja od 130 lat nie zaznała wojny. — Nawet wojna światowa nie dotknęła jej z bliska. Dziś jest inaczej. Dziś żyje się w Szwecji, jak w stanie wojennym. Dziś kraj odczuwa coraz bardziej brzemień blokady, która zawdzięcza swoim „przyjaciółom”

angielskim.
Nie lepiej dzieje się w kraju nordów — Norwegii. Trzy miliony mieszkańców tego kraju żyje na skąpej ziemi, w zależności od importu, który obecnie, wskutek blokady angielskiej, bardzo ucierpiał. Największe straty poniosła żegluga norweska. Z jej 4.000 statków handlowych, które niegdyś pływały po morzach świata, większość stoi bezczynnie w portach. Upadło również rybołówstwo. Na wszystkim wojna wywarła swoje piętno. Hotele i pensjonaty stoją pustkami, na ulicach miast nie widzi się już samochodów, a towarów kolonialnych, owoców, jarzyn i wyrobów włókienniczych, sprowadzanych z zagranicy, brak zupełnie.
Co dzieje się obecnie w Danii — o tym dowiadujemy się z opisu pewnego korespondenta, który niedawno bawił w Kopenhagę. Już na dworcu widać zasadniczą zmianę. Ruch pociągów ograniczono w znacznym stopniu. Daje się również odczuwać brak benzyny. W chwili wybuchu wojny kraj posiadał zapasy na 3 miesiące. Natychmiast ograniczono spożycie i podwyższono cenę, co podwyższyło koszty komunikacji samochodowej. Takśówkarze do sumy, wskazanej przez licznik, doliczają nadwyżkę, według jakiejś bardzo zawilej tablicy, przypominającej tablicę logarytmiczną. Jeździ więc tylko ten, kto musi i to na krótkich przestrzelnach. Wiele stacji benzynowych zamknięto.
Ulucie Kopenhagi oświetla co trzecia, albo co druga latarnia. Wystawy są również nieoświetlone, panuje więc półmrok. Wszystko to nie są zarządzenia przeciwlotnicze, ale potrzebna wojenna. Kopenhaga nie ma węgla.
Restauracje i hotele uskarżają się na brak gości. Przychodzą tylko starzy panowie, członkowie rad nadzorczych różnych organizacji i towarzyszy, którzy doskonale posiedli zakrapiającą mooną kawą i ciężkim burgundem. Na wszystkich twarzach maluje się jednak niewypowiedziana obawa: może to po raz ostatni!..
Wielki Belt, który dawniej roił się od statków, dziś świeci pustkami. Na jego wysepach znajdują się małe forty duńskie, silnie obsadzone wojskiem. Gdzieś tam widać duńskie okręty strażnicze. Czysta, jaka panuje na tym największym szlaku morskim Europy północnej, świadczy o zbrodni, jaką popełniły Anglicy na państwach neutralnych, wypowiedzujące wojnę Niemcom. Zbliżająca się nadza krajów skandynawskich jest dziełem Anglii, która dotychczas usiłowała w sposób dyktatorski regulować życie gospodarce tych krajów.

Francja zbiori swoje statki rybackie Za wzorem swej sojuszniczki

Bruksela, 30 grudnia.
Według doniesień „F i g a r o” rząd francuski zdecydował się iść za przykładem Anglii i uzbroić statki handlowe, a przede wszystkim statki rybackie. Zostaną obsadzone załoga marynarki i mają służyć przede wszystkim dla straży wybrzeży. Dziennik oświadcza, że w r. 1918 800 takich okrętów zastosowano do walki.

Armia Syrii przygotowana

Berno, 30 grudnia.
W artykule jednego z korespondentów na Bałkanach dziennika „Baseler Nachrichten” czytamy o przygotowaniach „wojennych państw Azji Mniejszej”. Wizyta francuskiego generała Weyganda i angielskiego generała Wawela w Ankarze, jest głównym celem militarnym mocarstw zachodnich. Angielsko-francuska armia, wystawiona w Syrii, jest już przygotowana do wojny. W większej części składa się ona z nowoczesnie zmotoryzowanych formacji i może w poważnym wypadku stanąć na granicy turecko-rosyjskiej.

Zatonął parowiec Norwegii

Oslo, 30 grudnia.
Parowiec „T o r w o o d” ze Stavanger zatonął w ub. czwartek na morzu Północ-

nym. Załoga składała się z 11-tu marynarzy. 7-miu ludzi zostało uratowanych, pozostali zaginęli; prawdopodobnie znaleźni zostali przez inny okręt. „Torwood” wiozł na pokładzie ładunek karbidu. Dotychczas nie stwierdzono, czy statek zatonął z powodu eksplozji na pokładzie, czy padł ofiarą miny.

W dniu 13-ym grudnia zatonął parowiec z Hangesund „Løvøy” koło Brest. Obecnie donosi gazeta handlowa i okrętowa z Antwerpii, że okręt zatonął z powodu eksplozji. „L ø v ø y”, o 500 tonach reg. wyporności, wiozł ładunek suchej celulozy z Oslo do Nantes.

Ciężkie kary na pisarzy francuskich

Genewa, 30 grudnia.
Paryski sąd wojenny skazał Henryka Jansona, dziennikarza i pisarza dramatycznego, oraz wydawcę zakazanego obecnie czasopisma, René Froda, każdego na karę 5 lat więzienia i 3000 franków grzywny.
W motywach wyroku podano, że obaj skazani w artykułach swoich wzywali „wojskowych do nieposłuszeństwa”.

Atak samolotów angielskich udaremniiony

Berlin, 30 grudnia.
Komendantura Niemieckich Sił Zbrojnych ogłasza:

Na froncie zachodnim żadnych szczególnych wydarzeń.

Wczoraj samoloty brytyjskie usiłowały w godzinach popołudniowych zaatakować niemieckie siły północne, lecz zatrzymane zostały przez broń przeciwlotniczą. Z dwóch samolotów, którym udało się dotrzeć do wybrzeży Niemiec, jeden został zestrzelony przez niemiecki samolot myśliwski, a drugi zmuszony do odrotwu przez artylerię przeciwlotniczą.

Fińskie bomby na wyspie Estonii

Reval, 30 grudnia.
Według wiadomości estońskich w tu. śróde w godzinach popołudniowych nad estońską wyspą V a i n d i o (Steuskär) od strony północnej ukazały się 2 fińskie samoloty, które zrzucały kilka bomb. Bomby uszkodziły aparaturę znajdującą się na wyspie wieży świetlnej, tak-że nie może ona być uruchomiona.

Strefa obrony powietrznej w Kanale Panamskim

Rzym, 30 grudnia.
Według doniesień włoskich dzienników z Waszyngtonu uczestnicy Konferencji panamskiej postanowili wzmocnić obronę strefy powietrznej nad kanałem panamskim. Powinno być połączenia telefonicznego nie wystarczająco dla alarmów, przewidziano założenie nowych kabli telegraficznych, które mają być obsługiwane przez stałą załogę wojskową.

Pożary w Rumunii dziełem Anglii

New York, 30 grudnia.
Prezydent posiedzenia w Carnegie Murry Butler prasie Stanów Zjednoczonych powierzył kilka „poufnych komunikatów” dotyczących sytuacji w krajach europejskich. Butler, który prowadził antyniemiecką grę i jest zupełnie niepoprzedzany oświadczył, że już od trzech miesięcy angielski i francuscy inżynierowie znajdują się w Rumunii, by w wypadku zamieszania podpalić źródła naftowe.

Przeziębienie



Trzej Królowie

Spotkały się ich wielbłądy na piaszczach pustyni...

Wieżli ze sobą dary wspaniałe, kosztowne, godne monarchów Wschodu. Nad ich głowami iskrzył się firmament miliardem gwiazd, niby pyszny kobierze złotem haftowany. Królowie z dalekich krajin jechali w skupieniu.

W srebrzystej poświacie nocy zarysowały się na horyzoncie potężne kontury jakiegoś grodu, z kopułami i basztami.

Wkrótce potem Kacper, Melchior i Baltazar jechali do bram Jeruzolimy...

Nazajutrz — po krótkim spoczynku w słynnej stolicy Dawida, w dalszą puścił się drogą. I znnowu szła przed nimi tajemnicza gwiazda, niby jasny Archanioł — przewodnik. Ale już nie długo. Zatrzymała się nagle w miejscu. Jej promienia złoście oblały jasnem światłem maleńką grotę w Betlejem. Zdumieni monarchowie, szcpe ujrzawszy z bydlęty...

Zdymili się najbardziej jeszce, gdy poznali, iż to Zbawiciel świata spoczywa na sianku. Więc zdjąwszy korony ze złota uderzyli czołem u stóp betlejemskiej Dziewicy... Zaczem dary złożyli królewskia.

Z sercem wzbranem radością, że oglądali Zbawiciela świata. Z bogosławieństwem małego Jezusa, wracali do swych krajów. Wieźli już teraz nie dary kosztowne, lecz dobrą o narodzeniu Chrystusa nowinę. Ze zastąpiło na ziemi zbawienie i pokój dla wszystkich co „dobrą są woli”.

Wracali do swych domów, do swoich poddanych aby im zawieść światło, którego nie znali...

Oto są pierwsi pozem misjonarze!

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

W sylwestrową noc

W Sylwestrową noc przez głuche pustkowia pół idzie Stary Rok. Jest w długiej zaśniewionej opończy, głęboki kaptur na czoło nasunął. Zgarbił się, głowę ku pieriom zwiślił. Podpiera się kosturem i stapa przez śnieżne zaspasy mroźnie.

Ochodź!.. Dokąd? Sam nie wie. Na niewrócenie. W niepamięć.

Z pod kaptura sypły na pierś długa siwa broda; starcze ręce objęły kostur zgrabiałymi palcami i szukają nim śladu drogi zawianej. Załawione od wiatru i starości oczy szukają naprzód w nocnej cinie choćby dalekiego ogniska w okienku jakiej chaty.

Naprzód. Stare oczy już nie dojrzą — a choćby i dojrzały, nie pukać Staremu Rokowi do wrót. Poczco? naco? W ludzkich siedzibach w Sylwestrową noc nie na niego czekają? On dziś odchodzi — na niewrócenie. Dwanaście miesięcy temu wstecz było inaczej. Wtedy oczekiwano go.

Gdzieś w zaświatach zrodzone zeszło z gwiazd na ziemię młode pachole — dziecko prawie — Rok Nowy.

Zagwarzyło ludziom w długie zimowe wieczory o słońcu, co nadejść ma, rozbylsio baśnią nadziei, czarowało wszystkich niepokojącym pytaniam, jak to będzie, co to będzie w tym roku?

Przywołało z za dalekich gór wiosnę usmiechniętą, co w zielen młodych traw garsie fiolków rzuciła... Zabiło dzwonami kościołów z radosną wieścią Zmartwychwstania.

Z pacholecia młodziak wyrostł. Ptaki gniazda wic poczęły, słowiki trele nocami wywodzić, kwiaty pachniać, słońca malować poczęło rumieńcami dziecięce buziaki, a staruchom w ostatnie dnie ich żywota radości dodawać. Zadomowił się w kraju Nowy Rok co przyszedł w Sylwestrową noc pełną nadziei i niepokojów.

Zaszumiwały. zafalowały zboża złociste na łanach; życiodajne słońce grało coraz ogniościej a goręcej. Z młodziana stał się mąż dojrzwały w rozkwicie sił.

A potem lat męskich powaga. Planów przeróżnych zbiór. Ziarno, z którego powstaje chleb powszedni. Słodkie owoce po sadach.

Jesień. Czasami wiatr chłodny powieje... później i szronem tu i ówdzie przyrzuci. Starość nadchodzi.

Rok spełnił swoje. Komu czas — do mogiły go złożył na wieczne spoczywanie. Dzieciom wzrostu i sił użył. Młodym nowych przydał doświadczeń. A jeśli kogo zawiodł, nie spełnił oczekiwanego nadziei, jeśli kogo zawieszono do mogiły złożył wycisnął tu i ówdzie lęz niejedną, wywyższył... zbytnio,

a niepotrzebnie, innego zaś poniżył — toć takie już było widać przeznaczenie, ręką Boga pisane. I nie doclekać rozumowi ludzkiemu od Boga danych przeznaczeń.

Ludzie nie wiedzą. Bóg wie. Co dać co przyniósł rok, który w Sylwestrową noc wdręje teraz w dal, na niewrócenie?

Jedni powiedzą, że niewiele. Inni — że... no... zawsze coś tam było: Większość sarkac będzie niezadowolona, zawiedziona w oczekiwaniach w niespełnionych dążeniach.

A może — omi sami winni, że nie wszystkie cele osiągnięte zostały, że nie wszystko spełniło się po myśli i chęci. Może za mało było sił, zbyt mało wytrwałości, a jeszce mniej pracy. Może teraz tylko trzeba korzystać z tego, co stało się dobrego — a wyteńczyć tymbar-dziej siły, by doświadczeniem nowym pouczeni ludzie tym bardziej silnie stanęli tam, gdzie stanąć pragną.

Ochodź Stary Rok — Stary Rok staruszek, co pacholeciem przybył w Sylwestrową noc, dwanaście miesięcy temu.

Na pożegnanie zadzwonił jeszce ludziom w dzwony kościołów radosną nowiną Bożego Narodzenia, rozpalł w wigilijny wieczór serca dzieci, co przyszłe pokolenie tworzyć mają, radością życia — a serca starszych rozpalł pragnieniem wigilijnych wieczorów a dni ich dzieciństwa —, teraz, gdy nadeszła Sylwestrową noc — odchodzi.

Idzie przez pustkowia głuchych śniegów pół Stary Rok, staruszek z długą siwą brodą po pas, idzie z trudem w jałką drogę, na niewrócenie.

UCIECZKA z bankrutujących WŁADCÓW

JAK ZGINĘŁO PAŃSTWO POLSKIE skutkiem zdrady Anglii

Reportaż Rudolfa Stache

Anglia przygotowywała los Polski już od dłuższego czasu. Po niegodziwej akcji dyplomatycznej, o którą oskarżyć należy przed całym światem Winstona Churchilla angielscy politycy dali ambitnym władcom Polski bezwzględna gwarancję bezpieczeństwa. Konsekwencją tych przyrzeczeń był wybuch nieodpowiedzialnej wprost samowoli.

W dniu 22 sierpnia b. r. zawiadomili rząd niemiecki prezes angielskiej rady ministrów, że Wielka Brytania będzie interweniowała w wypadku zagrożenia Polsce bezpośrednią akcją, i że rząd angielski gotów jest dopełnić swych zobowiązań wobec Polski.

Gdy władcy Polski czując się bezpiecznymi za osłoną tego rodzaju obietnic, rozpoczęli wojnę przeciwko Niemcom i gdy wzięli na siebie niezmierną wprost odpowiedzialność za wciągnięcie swego narodu w nieszczęście — nastąpiło ogólne załamanie się.

W dniu 20 września prezes angielskiej rady ministrów oświadczył, że Anglia niestety nie była w możności przyjąć Polsce z pomocą i zapobiec klęsce Polski a zarazem sformułował nowy cel wojny, którym stał się plan zniszczenia Niemiec.

W ten sposób Anglia, przez usta swego czołowego polityka przyznała się że swoimi obietnicami powodowała krwawy upadek Polski.

Anglia oszukała Warszawę

Anglia jest wrogiem Europy!

Angielscy agenci i dyplomaci podburzali państwa kontynentalne jedno przeciw drugiemu. Armie musiały staczać krwawe boje, narody musiały ginąć aby londyńska „City” mogła zdobyć dla swoich planów cały świat. Wielka Brytania nazywała te metody polityką rękawicową.

Dla władców brytyjskiego złota nie było nic świętego.



W lecie 1939 Anglia rozpoczęła przygotowania do zniszczenia jeszcze jednego państwa. Nastąpił wtedy listy najazd finansistów, generałów i agentów Anglii na Polskę. Przyobiecywali oni kierownikom rządu polskiego broń i pieniądze. Londyńscy dyplomaci zapewniali oficjalnie koła polskie o możliwości zbrojnej pomocy.

W lecie 1939 r. warszawski dziennik „Ekspres Poranny” zamieścił oświadczenie b. ministra Anglii i członka Izby Lordów Duffa Coopera. Angielski polityk zapewnił, że „na wypadek ataku niemieckiego angielskie siły lotnicze natychmiast przystąpią do działania i że angielskie samoloty natychmiast przybędą Polsce z pomocą”.

Ambitni władcy Polski postarali się o to, aby oświadczenie to dotarło do wiadomości całego kraju. Dzienniki powtórzyły tę wiadomość i starały się nadać jej jeszcze większe znaczenie, niż je faktycznie posiadała. Radio nadawało komunikaty, w których ciągle powtarzano na zasadzie angielskiego upoważnienia, że Polska skutkiem obiecanej pomocy ze strony Anglii stała się o wiele silniejszą, niż Niemcy i że można spokojnie zaatakować Rzeszę.

Anglia wiedziała, że nie będzie walczyła dla Polski

Całą Polskę ogarnęło gorączkowe podniecenie.

Ludność Warszawy, Łodzi, Lwowa i Krakowa nie wiedziała że jest oszukiwana. Anglia w rzeczywistości nie miała wcale zamiaru walczyć dla Polski.

Lloyd George oświadczył w mowie, wygłoszonej na prowincji Anglii: „Rząd Chamberlaina postępuje jak lunatyk. Rząd ten obiecał Polsce gwarancje a wle przecieł dobrze, że nie może uczynić dla poparcia Polski. Anglia nie może postać na morze Bałtyckie ani lednego okrętu!”

Angielski rzeczoznawca spraw wojskowych Liddel Hart napisał w swej książce p.t. „Obrona Wielkiej Brytanii”: „Na wypadek wojny Polska znajduje się w najbardziej niekorzystnym położeniu.

Po wybudowaniu „wału zachodniego” mocarstwa zachodnie nie są w stanie przyjąć Polsce z pomocą.

Angielscy konserwatyści z pod znaku

lorda Beaverbrook'a oświadczyli otwarcie, że nigdy nie zaaprobuja polityki, która wciągnie Anglię z powodu Polski w jakąś kontynentalną awanturę. „Dla

Transport zboża rosyjskiego do Niemiec

Moskwa 30 grudnia.

Na podstawie umowy, między Rzeszą niemiecką i Z. S. R. R. podjęta została bezpośrednia wymiana towarowa koleją żelazną między obu państwami przez niemiecko-rosyjską granicę interesów.

Dla najważniejszych towarów (zboże, olej mineralny, parafina, żelazo i stal, wyroby stalowe i żelazne i inne towary metalowe, jelita, lniane i konopne, rudy żelazne i manganowe) ustanowiona została specjalna taryfa, która w połączeniach kolejowych zapewni najkrótszy transport. Następna lista artykułów będzie opracowana.

W dalszym ciągu umowa graniczna reguluje połączenia kolejowe po obu

granicy tak samo jak uregulowane zostanie oboustronne wykorzystanie środków transportowych. Tymczasem przy chodzące z obszarów rosyjskich towary dla Niemiec będą na niemieckim granicznym dworcu przeladowywane do pociągów niemieckich. W kierunku do Rosji na oznaczonym rosyjskim dworcu kolejowym granicznym nastąpi przeladunek towarów. Blizsze szczegóły, do tyczące ruchu osobowego będą również ogłoszone później. Umowa została w dniu 23 grudnia 1939 podpisana przez radcę ministerialnego Ministerstwa Komunikacji Rzeszy Dr. Holtza i przez dyrektora wydziału komunikacji między narodowej w Komisariacie Ludowym Komunikacji Nisowcewa.



W DRODZE NA ODPOCZYNEK. Po dniach trudów i walki żołnierze niemieccy zdążają na dobre zasłużony wypoczynek.



NA URLOPIE. Rodzina cieszy się, gdy jej ojciec-żołnierz przyjechał na urlop.

lly Express” pisał, że Polska nigdy nie może otrzymać od Anglii pieniędzy. Poniemawz pieniądze te są własnością angielskich rentierów.

Paryskie pismo „Paris Mid” komunikowało, że Francja i Anglia nie są w stanie zapobiec rozbirowi Polski, który właściwie już został postanowiony.

Tego rodzaju wyjaśnienia, które okazały się za zezwoleniem czynników młodych w Anglii, były przeciwieństwem tego, co oświadczały politycy angielscy. Mimo to podpisywano w Warszawie i w Londynie układy gwarancyjne. Komisje podróżowały tu i tam, specjalni kurjerzy przywozili poufne i tajne umowy, politycy wydawali wielkie przyjęcia, na których wzajemnie się podejłowali, a wygłaszane przy tej sposobności toasty umacniały polskich władców w obranem przez nich stanowisku. W toastach tych mówiono: możecie uważać że jesteście pod opieką Anglii.— Anglia zapewniła wam zupełne bezpieczeństwo na wypadek ataku niemieckiego!

A tymczasem podnosiły się i w Polsce głosy ostrzeżenia, które zwracały się przeciwko Anglii. Ale ludzie, którzy mieli odwagę dokonać próby zapobieżenia upadkowi Polski na tej drodze — byli wysyłani do oślawionego obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej. W ten sposób rząd Polski utatował drogę lawinie wojennej, która niebawem spadła na kraj i pociągnęła za sobą cały naród polski w przepaść.

Na życzenie Anglii Polska wydała rozkaz rozpoczęcia działań wojennych

Ambitny Marszałek Polski Rydz-Śmigły otrzymał w pierwszych dniach sierpnia 1939 r. zapewnienie ze strony kół politycznych, że po upływie kadencji Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, w r. 1940 — on zostanie wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej i w ten sposób w jego rękach zjednoczy się władza naczelna polskich sił zbrojnych z najwyszą władzą cywilną Rzeczypospolitej.

Być może, że Rydzowi-Śmigłemu nie chciało się czekać aż do wiosny 1940 r. od 6 sierpnia 1939 r., kiedy to dano mu owo zapewnienie. Już w sierpniu przedkładał on Anglikom, za pośrednictwem osobistych wpływowych znajomych oświadczenia, że koniecznym jest atrych miastowe przejęcie władzy przez niego. Tylko wojna mogła mu dać pełną władzę, gdyż według przepisów konstytucji, na wypadek wojny wszelka władza cywilna i wojskowa przechodzi w ręce naczelnego wodza sił zbrojnych.

Zarządzono więc ogólną mobilizację.

W dniu 28 sierpnia opublikowano czernone afisze, powołując nowe roczniki rezerwy pod broń. Wydano rozkaz rozpoczęcia działań wojennych.

W jakiś czas potem ze strony neutralnej wskazywano na to, że powyższe zarządzenia wojenne, które musiały spowodować wybuch wojny zostały wydane przez Rydza-Śmigłego jedynie na życzenie Anglii. Pisała o tym w sierpniu „Gazette de Lausanne” co następuje: „pewna wysoko postawiona osobistość polska (prawdopodobnie chodziło tu o postać polskiego w Bernie) udzieliła wywiadu na temat wypadków, poprzedzających wydarzenia, mające miejsce w Polsce. Wywiad ten odkrył zamiary władz polskich, zmierzające do rozpoczęcia, przy pomocy mocarstw zachodnich, wojny z Niemcami w podstępny sposób.

Pismo „Narodni Polityka”, wychodzące w Pradze, pisało we wrześniu 1939 r.: „Polska przygotowywała się od szeregu miesięcy do wojny. Polska generalicja wydała, na życzenie Anglii, rozkaz natarcia. Nie zdawano sobie sprawy jak obrzydliwa odpowiedzialność brano na siebie za dalsze losy narodu polskiego. Przeciż polskiej generalicji musiało być wiadomem, że Polska nie mogła spodziewać się niczego innego, jak tylko zupełnego zniszczenia. Jeśli mimo to polska generalicja zdecydowała się na rozpoczęcie działań wojennych — to świadomie obrała drogę, która musiała doprowadzić do katastrofy Państwa Polskiego i do tragedii narodu polskiego”.

Polscy żołnierze ruszyli w bój na rozkaz Anglii!

Niemcy musiły wystąpić w obronę swoich interesów!

I tak poczęła się toczyć lawina wojny, która spowodowali agenci angielscy i nieodpowiedzialni polscy politycy,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Romans, którego nie było...

— Czy pani zawiera znajomości na ulicy?

— A pan? Zapewne nie...

Tęgo rodzaju pytania niezawodnie wywołują u jednego zdziwienie, u innych zdumienie. A przecież często się zdarza, że spotykamy kogoś na ulicy, w teatrze, w kinie, w tramwaju, jakąś „piękną nieznaną”, która wydaje się nam osobą, na którą długo się czekało. I wówczas rodzi się pytanie: czy podejść i jak nawiązać znajomość. Czekać na szczęśliwy przypadek, że gdzieś, kiedyś, przy okazji, czy w towarzystwie może nastąpić ta chwila? To rzecz mało realna. Podejść — to znów zbyt tanie, zbyt wyświechtane i... przynajmniej szczerze — wulgarnie. A jednak jest to jedynie wyjście w takiej sytuacji.

Parzy po części uznaje podobne „podejście”: w Ameryce taka historia zazwyczaj kończy się protokołem policyjnym, lub co gorsze — aresztem, w Krakowie — była rozmowa. Przypadkowe, na pozór nic nie znaczące spotkanie na ulicy bywa często niedozłym romansem, romansiem, który mógłby być.

Dla jednego śmieszne, dla drugiego nieaktowne, dla innych wreszcie poetyczne bywa spotkanie się dwójga ludzi w tłumie, na ulicy wielkiego miasta...

Czegóż on się za mną włożył — pomyślała i ukradkiem zerknęła w jego stronę. — Stwierdziła, że jest przystojny (a to przecie ważne). Ładna heca, narzeczona i ja mam „przygodę z nieznanym”. Właściwie jest to najwyklesze w świecie „dowalanie się”, praktykowane przez starszych sztabaków wobec pensjonarek lub... Ech... cóż to za różnica... Jednak nie wypadła, bym tak szła, narazona na natretwo obcego człowieka. Ale swoją drogą, piękny chłopak. Gdyby tak zagadnął, cóżbym mu odrzekła? Ale co on powie?

Piękna pani skreśliła w boczną uliczkę. Idący za nią pan wyprzedził ją nieco i stanął przy wystawie.

Ach te przesady, konwenanse — pomyślał.

„Nie wypadła” — to najgorsze w tem wszystkim.

A jednak tak mi zależy na poznaniu jej. Może przecież coś z tego wyjdzie. Chociaż, z jakiej racji ma mieć do mnie zaufanie? Jestem przecież obcy, mogę być niebieskim ptakiem, hochsztapelny, bo ja wiem czem jeszcze...

Wzbudził zaufanie? Ale jak?

Tymczasem deszcz rozpadł się na do brę. Na ulicy niewielka liczba przechodniów. Tylko oni we dwoje, jak człowiek i jego cień — oderwany, ale mu wierny, szli chodnikami.

Tymczasem pani zastanawiała się nad tem. Jak do niej podejść nieznanemu, jak ją zagadnie. Gdyby podszedł w sposób naturalny, zwykły i poprostu rzekł, że chce, że życzy sobie mnie poznać, że wreszcie chwila obecna, pogoda, czy wreszcie kaprys tak go nastrajała...

Ale nie. Och, jacy ci mężczyźni. Głupcy, kryją się za przejrzystość parawanem sztucznej zarumianności i pseudomadomości.

Mężczyźni chcą być „ważni”, ale dlatego są głupcami. Ostatecznie, gdyby

Przymrozek wyświetlił całą sprawę

Oslo.
Jedną z największych fabryk w Oslo od kilku tygodni stała odwiedzana była przez złodziei. Dla władz był to ciężki orzech do zgrzybnienia. Sala na pierwszym piętrze, z której wykradano ustawicznie pieniądze i przedmioty została silnie zamknięta i stała strzeżona. Nawet myś, nie mogłaby się przebrać przez drzwi. Lecz następnego dnia stwierdzono odwiedzin tajemniczego złodziejaszka. Obecnie rozwijała się zagadka, zawdzięczając jedynie przymrozkowi.

Stróżnik często wystawiał głowę przez lufek, który prowadził na płaski dach. Uważano to za nonsens, by ktokolwiek mógł się przebrać.

Nak po nastaniu pierwszych przymrozków, przedtem wysłany stróżnik mał rację. Spojrzał on przez otwór i spostrzegł małe ślady stóp, wyraźnie odbitych na kryształach mrozu. Następnej nocy przypłynął złodzieja. Był to mały, wymyślony, jedenaścioletni młodzieniec, który nocą z dziedzicą wdrapnął się na ścianę, pietro po drabinie strażackiej i przedostał się małym lufkiem. Dla dorosłego mężczyzny drogą tą przedostać się byłoby niemożliwością.

nie wypowiedział jakichś banałów, jakichś wyświechtanych głupstw, nie dam mu kosza.

Podoba mi się... — zerknęła nań jeszcze raz ukradkiem.

Ma smutną twarz i ładne ruchy... męskie a przytem trochę nieśmiałe. Uśmiełabym się serdecznie, gdyby mi powiedział, że mam ładne nogi. Tylko, że ja mam naprawdę piękne...

Doprawdy szkoda, że nie wykorzystaliśmy tej chwili. Teraz już zapóźno. Przestań. Niema sensu, bym zawiąrała przygodne znajomości na ulicy... nie, czas skończyć! I skierowała się do postoju taksówki.

W tej chwili przeszła mu przez głowę szalona myśl. że to początek „przygody”. Pani wsiadła do taksówki, przy otwartych drzwiach, on podejście

Czy to przypadek?

Sceną tego wydarzenia jest hala kliniki chirurgicznej w St. Catherin w Omaha. Dwóch mężczyzn znajduje się w poczekalni. Jeden z nich siedzi przy małym stoliku z gazetą i patrzy uważnie na drugiego, który wędruje w tę i w powrotem po sali trochę podniecony. Wreszcie przemówił do niego w te słowa: „Czekanie denerwuje pana — prawda?”

— „Tak, rzeczywiście; leca na to nie można nie poradzić”.

— „Czy pan musi długo czekać?”

— „Tak moja żona i moja córka są tam”.

— „Ten sam wypadek co i u mnie. Ja również czekam na swą żonę i córkę, które także są wewnątrz”.

Dziecko błądziło 6 dni po ściepach Arizony

San Francisco. W lasach górystej okolicy Winslow, w północnej Arizonie, mały 6-letni Bruce Crozier udał się wraz ze swym ojcem na małą przejażdżkę konną. Mały siedział w siodle za ojcem. W pewnej chwili stracił równowagę z przemieszania i spadł z konia. Ojciec tego wcale nie zauważył. Dziecko zginęło w gęstym lesie i choć ojciec całym godzinami go szukał, musiał wrócić do domu, by matce przynieść smutną wiadomość o zaginięciu syna. Natychmiast na drugi dzień wyszły przy druzyny, by szukać chłopca. Całymi dniami przeszukiwano całą okolicę, aż wreszcie szóstego dnia znaleziono małego Bruce, którego uważano już za zaginionego. Dziecko było tak osłabione i wyglądzone, a przede wszystkim tak spragnione, że musiano

mu natychmiast do żył wpuścić płyn, by utrzymał go przy życiu.

Mały Bruce opowiadał, że gdy znalazł się sam, próbował iść w kierunku domu po śladach ojca. Noca krył się między akaly, by chronić się od przejmującego zimna. Do jedzenia szukał ziarna pini, a tylko jeden raz znalazł odrobinnę wody z kałużą. Często spotykał jelenie, nigdy nie natknął się jednak na niedźwiedzia, którego zresztą w tej okolicy było bardzo dużo. Mały nie obawiał się zupełnie zwierząt leśnych i myślał, że nie złego mu nie wydarza. W ostatnim dniu był już tak osłabiony, że nie mógł opuścić swego schronienia między skalami, lecz miał na tyle sił, by odezwać się na wołanie jednego z szukających go ludzi.

— „Sądze, że to nie poważnego?”

— „Ach nie, tak bardzo źle, to nie jest; obydwo mają być wycięte migdały”.

— „Co? Migdał? Rzeczywiście... Moja żona i córka również poddają się tej samej operacji”.

— „Co pan mówi! Taki wypadek! Powinniśmy się poznać”.

Mężczyzna wstał i wyciągnął rękę.

— „Pozwoli pan, nazywam się John C. Martin”.

— „A moje nazwisko” — odpowiada drugi — „C. John Martin”.

— „Prawie, że fotografia! Właściwie różnimy się tylko następstwem imion”.

Czy to tylko przypadek?

Potrzeba bohaterkich poświęceń

Genewa, 30 grudnia.
Nadkomisarz francuskiej gospodarki narodowej, Serruys oświadczył na posiedzeniu rady gospodarczej, że gospodarka wojenna da się przeprowadzić skutecznie tylko pod warunkiem wyzyskania wszelkich starych materiałów. Brak surowców daje się we Francji tak silnie we znaki, że nawet materiały będące jeszcze w użyciu muszą być odmontowywane i przekazywane przemysłowi zbrojeniowemu.

W tym swoim oświadczeniu wskazał też komisarz wyraźnie na przykład Niemiec i zakończył podkreśleniem, że obo wiązkiem każdego Francuza jest poddać się heroicznym ograniczeniom.

Francuski minister zbrojeń Dautry, którego stanowisko jest mocno zachwiane z powodu spadku produkcji w przemyśle zbrojeniowym, utworzył — według informacji „Journal des Debats” — komisję doradczą, na którą wiodcznie chce zrzucić odpowiedzialność. Komisja ta składa się z przedstawicieli senatu, izby denutowanych i organizacji fachowych. Zadaniem jej jest nie tylko powiększenie wydajności produkcji, ale również usunięcie marnotrawstwa czasu.

Bezmieśne dni i jednolity chleb

Budapeszt, 30 grudnia.
Sprawa organizacji konsumcji i ewentualnych ograniczeń w przydziale środków żywności na Węgrzech, będąca przedmiotem licznych rozmów wśród szerokiej mas ludności, była omawiana również na kilku posiedzeniach rady ministrów.

Obecnie sprawę tę omawia także oli

calny organ partii rządowej, oświadcza- jąc, że zapotrzebowanie kraju w artykuły żywnościowe musi być na przyszłość scentralizowane, aby rząd mógł uzgodnić interesy dewizowe państwa z aprowizacyjnymi potrzebami ludności. Dziennik zapowiada, że w toku organizacji przydziału środków żywności należy się liczyć z rozmaitymi ograniczeniami. — Tak np. planowane jest wprowadzenie dwu bezmieśnych dni w tygodniu, dla masowego spożycia ma być wypiekany jednolity chleb, ponadto przewidziana jest zaostrzona kontrola uboju.

W miarodajnych kołach panuje przekonanie, że należy się liczyć z wprowadzeniem tych ograniczeń już w najbliższym czasie.

Zwiększone wydatki na policję w Paryżu

Bruksela, 30 grudnia.
Preliminarz budżetowy miasta Paryża na r. 1940 przewiduje wzrost kosztów utrzymania policji o 56 milionów franków. Stan efektywny policji paryskiej ma być znacznie wzmożony. Minister spraw wewnętrznych zażądał na ten cel natychmiastowego kredytu w kwocie 15.000.000 franków, uzasadniając swoje żądanie „niepewnymi czasami”. Kredyt ten ma umożliwić prefektowi policji „zapobieganie nieprzewidzianym wypadkom”.

W radzie miejskiej Paryża rozpatrywano ponadto stan aprowizacji. Okazało się, że dowóz mięsa jest zupełnie niewystarczający i że prefekt musiał wydać zarządzenia, aby zapobiec zwyżce cen.

Ucieczka do jaskini lwa

Kopenhaga.
Dwóch urzędników wydziału kryminalnego którzy służbowo jechali autem z Vejle do Odense zatrzymali dwóch mężczyzn z prośbą, by ich zabrali do Odense. Prośbę swą poparli tym, że są prawie zupełnie wyczerpani, by móc pieszo dojść do Odense. Urzędnicy z początku nie byli zadawoleni, później jednak zgodzili się mimo, że wygląd podróżnych wzbudził w nich nieufność. Urzędnicy zapiekowali ich swoimi gośćmi nawet w Odense, nakarmili i ubrali. W obydwóch uciekinierach rozpoznali wreszcie przestępców, których właśnie poszukiwali.

Podział pracy wlianywacza

Amsterdam. Londyński ślusarz pewnego wieczoru został wezwany do dyrekcji wielkiej firmy. Miał przyjąć kasę ogniotrwałą, ponieważ zginęły klucze. Ze względu na spóźnioną porę, przyrzeczono mu wysze wynagrodzenie.

Ślusarz przyszedł natychmiast. Przyjął go dobrze ubrany szef w gabinecie i oświadczył, że zaprowadził do kasy ogniotrwałą, Majster szybko spełnił swe zadanie i otrzymał oprócz wynagrodzenia, jeszcze napłewek w sumie 2 funtów szterlingów.

Następnego dnia przyszedł biedny namiotnik w gazetach, że w tej samej firmie, w której poprzedniego wieczoru otrzymał kasę ogniotrwałą, wlianywacz skradł kilka tysięcy funtów. W sprawozdaniu zaś podkreślono, że fachowo, ze znajomością rzeczy, wlianywacz potrafił otworzyć skomplikowany zamek kasy.

Obroże ze światłem dla psów

Amsterdam.
W obecnych czasach z powodu zarządzeń przeciwołtarznych zaciemnianie światła, w stolicy Anglii zdarzają się częste wypadki w godzinach wieczornych i w nocy, spowodowane przez psy samopas biegające po ulicach.

Władze miejskie Londynu zostały zmuszone do wydania nowych zarządzeń, by utrzymać dyscyplinę w ruchu ulicznym. A więc wszyscy posiadacze psów muszą z nadejściem mroku prowadzić psy na smyczy i są odpowiedzialni za szkody, spowodowane przez psy wolno biegające.

Angielski związek ochrony zwierząt kazał wykonać specjalne obroże ze światłem i sprzedaje je dla ochrony zwierząt. Władze miejscowe chcą wprowadzić przymusowe powyższe obroże dla wszystkich psów w wielkich miastach.

Nie wiedział co to jest miłość

Amsterdam.
Proces rozwodowy, który obecna toczy się przed sądem w Tottenham (Anglia) jest ciekawym oryginalnym, odbiega od dotychczasowego szablonu. Para małżeńska żyła z sobą dwadzieścia lat; na świat wydal trzynastoro dzieci. Obecnie małżonek obwinia się sam o niewierność i żąda rozwodu od swej o dziesięć lat starszej małżonki. On robi wrażenie nieśmiałego zahukanego gędy; ona obchodzi się trochę ostro i z gory. Gdy szczerzeliwo przedłożył on swoją prośbę sędziemu, małżonka spojrzawszy przykrym wzrokiem na swego przeciwnika i ojca trzynastu dzieci oświadczyła: „Panie sędzio, on mówi, że kocha inną kobietę. To jest zwykłe urojenie młodzieńcze młodego człowieka. Znam go wszak z dwudziestoletniego pożycia małżeńskiego i mówię panu: on nie wie nawet co to jest miłość”.

Dwa chce mieć miedzianozłote włosy

Rzym.
Artystce filmowej Jole Barberi zmówiło się nosić czarne włosy. Demonstracja wola już różnego koloru włosy i gdy jej oddano do dyspozycji całą skalę barw od złotego koloru lwa aż do poltysku platynowego - srebrnego, artystka zdecydowała się na kolor miedziano - złoty. Pan na Jole udala się więc do fryzjerki i zażądała pomalowania włosów naabrany przez siebie kolor.

Jak bardzo przeraziła się jednak, gdy po skończeniu operacji spojrziała w lustrze! Jej piękne włosy stały się ognistoczerwone, a twarz jej pokryła się plamami nieokreślonej barwy. Przez dzień dni musiała się poddawać zabiegom lekarskim, by twarz jej wróciła do normalnego wyglądu.

Sprawa oparła się o sąd. Oskarżona fryzjerka tłumaczyła się, że czasami retuszowała twarz, zwłaszcza, gdy nie chciała się odpowiedzialnych ostrożności, może nawet zaszkodzić zdrowiu. Sędzia skazał fryzjerkę na zapłacenie 300 lirów kary, jako wynagrodzenie za szkody poniesione przez artystkę.

z Now...
lamał...
drecze...
„Mo...
nasz z...
do teg...
watele...
Ameri...
rych i...
— mac...
cara l...
dziliś...
dziliś...
nawet...
uspra...
szalen...
więks...
szej a...
twarc...
który...
wypła...
„M...
li św...
lismy...
nie b...
kalam...
wodzi...
wistot...
go pi...
Kordec...
wej...
UNIE...
kartę...
Jozel...
OGRO...
ogrod...
bowa...
SKLE...
Orlica...
MASZ...
8 m...
JEST...
W...
Czas...
Uwagi...
ucja...
J. Gr...
ABSO...
skiego...
Renom...
ZGUB...
czem...
szel K...
powro...
Najsw...
Prze...
kowa...
przeła...
UNIE...
kowa...
Bank...
Dr...
Choro...
mnie...
miesz...
STUD...
statni...
tutu...
go pe...
lub i...
nik”...
SPRZ...
nia R...
m. 24...
FOK...

Zydzi o zydach

Wojnę obecną nazywa Paul Fardon, autor powieści francuskiej, wojnę żydowską (la guerre juive), wychodząc z założenia, że do wojny dąży i zarabia na niej tylko żydzi. Tego samego zdania jest narodowiec francuski Ferdinand Ce line, autor doskonałej książki p. t. „L'école des cadavres”. Naturalnie żydzi, którzy rządzą obecnie „liberalną” Francją, uzyskali natychmiast konfiskatę książki Celine'a. Ale oto okazuje się w U. S. A. broszura żyda Emanuela Ginsberga, którego już nikt nie może posądzić o antysemityzm. Broszura p. t. „Solana placzu” jest oskarżeniem finansjery żydowskiej, która według autora prowadzi naród żydowski do zguby.

„Imi żydzi przyszło do tego samego przekonania” — pisze Ginsberg. — „Mój dobry przyjaciel Oscar Strauss, bankier z Nowego Jorku, który nie dawno umarł, miał ręce z rozpaczy i wołał z głębi udręconego serca:

„Mówię ci, przyjacielu, jeśli naród nasz nie poprawi się i nie będzie dążył do tego, aby żydzi stali się dobrymi obywatelami, niedługo nadejdzie czas, że w Ameryce zaczną się pogromy, wobec których pogromy w Europie będą niczym”. — „Kto z naszych przywódców wytrzyma mi rozpaczy jednego z naszych, Oscara Levy w Londynie, który pisał: „Błądziliśmy, mój przyjacielu, strasznie błądziliśmy. Jeśli 8000 lub 2000 lat temu, nawet 100 lat temu nasz błąd mógł być usprawiedliwiony, to obecnie nie ma żadnego tłumaczenia, nie prócz fałszu i szaleństwa, które będą przyczyną jeszcze większego nieszczęścia i jeszcze większej anarchii. Spowiadam się tobie, o twarcie i szczerze, z rozpaczą i bólem, który tylko dawny psalmista mógłby wyplakać”...

„My, którzy pozowaliśmy na zbawienie świata, którzy błagaliśmy, że daliśmy mu „Zbawiciela”, jesteśmy obecnie burzycielami świata, podpalaczami, katami. My, którzy obiecywaliśmy prowadzić was do nowego nieba, w rzeczywistości zaprowadziliśmy was do nowego piekła... Nie ma postępu bez postępu

moralności... a to właśnie nasza moralność, nie dopuszcza prawdziwego postępu i stoi na drodze przyszłej przebudowy tego zrujnowanego świata. ...Patrzę na ten świat i drżę z rozpaczy. Drżę, gdyż znam duchowych ojców tej okropności... „Czyż my żydzi możemy uniknąć kary za nasze wczyste plany rewolucyjne przeciwko wszystkim innym rasom?”

„Czy otrzymamy pomoc od nie-żydów w celu uwolnienia się od żydowskiej klątki, która w ciągu wieków pogrążyła kraje w wojny dla zaspokojenia szaleńczej żądzy grabieży i władzy.

Iu ludzi zdaje sobie sprawę, że Rotzkyldzi, Wasburgi, Sassoony, Ginsbergi i Montefiorii mają we władzy cały świat. Pchają narody chrześcijańskie do wojny kiedy im się podoba... świat spał, podczas gdy znowa się tworzyła”.

„Jeszcze w roku 1908, na konferencji Syjonistycznej, wojna światowa 1914 r. była przewidziana. Najdrobniejsze szczegóły traktatu pokojowego były podane. Pokój Wersalski był traktatem żydowskim. a Liga Narodów — ligą żydowską...”

„Gdy nasi przedkowie przyszli do Kanaan nosili nazwę „Habiri” co znaczyło

bandy. Wtedy już to znamie okropne było na naszym czole”. „Już 600 lat przed Chrystusem nasz pisarz Ezra fałszował historię... od tego czasu żyjemy kłamstwem”.

Dalej p. Ginsberg dowodzi, że cała historia żydostwa jest oparta na kłamstwie i gwałcie. „Nasi wodzowie nas oszukują” woła. „Moglibyście żyć w zgodzie z otaczającymi nas narodami, gdyby nie nasza zachłanność i przekonanie, że jesteśmy wybrani, aby być panami i kierownikami innych”.

„Autor przytacza również szereg cytatów z Talmudu, dowodzących niebezpieczeństwa żydów do aryjczyków: „Żydzi dążą do kierowania narodami nie dla dobra ludzkości, lecz w celu eksploatacja jej na korzyść żydowskich wodzów”.

Ginsberg oświadcza, że on, jako żyd, obawia się władzy żydów, gdyż żydzi, gdy się dorwą do władzy, ciemiężą i wyzyskują również i żydów dla tego, że „okrucieństwo naszej (żydowskiej) rasy jest bezgraniczne”.

Autor zwraca się w końcu do chrześcijan, wzywając ich do zrzucenia jarzma żydowskiego. Dowodzi, że żydzi są bezsilni wobec swych przywódców, którzy ich tyraniują. „Obudźcie się — woła do chrześcijan. Czy nie dziwi was, że żyd Henry Morgenthau dysponuje największą ilością złota, a żyd Hore Bełsha ma w rękach największy aparat wojenny na świecie?”

materiały piśmienne, kalendarze i t. p. Istnienie tego rodzaju placówki utrudnia w istotną potrzebę miasta, czego dowodem jest fakt powodzenia, jakim cieszy się księgarnia od chwili uruchomienia.

Pomyślny rozwój gospodarki słowackiej

Bratysława, 30 grudnia. W parlamencie słowackim wygłosił minister finansów dr. Pruzinsky exposé w związku z przedłożeniem izbie prelimitarza budżetowego na rok 1940.

Z wywodów jego wynika, że Słowacy udają się ustabilizować walutę, co stało się podstawą rozwoju gospodarki narodowej. Dochody państwa prelimitowane są na 1,1 miliarda, wydatki na 1,5 miliarda koron. Na inwestycje zamierza państwo przeznaczyć w roku przyszłym 562 miliony koron.

Przemysł słowacki wykazuje dzięki ścisłemu stosunkom z Niemcami zdrowy rozwój.

W przyszłym roku wyjedzie na roboty do Niemiec 55.000 robotników słowackich. Według zawartej niedawno umowy niemiecko - słowackiej znajdzie się wśród nich 25.000 robotników rolnych i przemysłowych.

„Prawdziwa, nie fikcyjna neutralność”

WNIOSEK PRAWNY POSŁA AMERYKAŃSKIEGO.

Waszyngton, 30 grudnia. Republikański poseł Mass z Minnesoty zapowiedział, że natychmiast po zwolnieniu nowego Kongresu na posiedzenie, przedstawi projekt ustawy prawnej o neutralności państwa.

Wobec zdarzających się faktów wykradania poczyni z okrętów Stanów Zjednoczonych, bezprawnych rekwizycji lub zbezczeszczenia zatrzęsienia okrętów U. S. A. w obcych portach lub rekwizycji towarów, przeznaczonych na bycie ustanowić zakaz wywozu broni i amunicji dla tych państw, które naruszają neutralność U. S. A. oraz mają być zamknięte porty Stanów Zjednoczonych dla okrętów wojennych uzbrojonych okrętów handlowych. Masz żąda „prawdziwej, nie fikcyjnej neutralności” Stanów Zjednoczonych.

Z miasta i okolicy

Trzeba zapobiegać nieszczęśliwym wypadkom

Trwające od kilku dni mrozy przy widłach znacznej pokrywie śnieżnej spowodowały, że na chodnikach utworzyły się adreptane nogami przechodniów, twarde, smarzyste i śliskie grudy, które przy niezwykłej śliskiej powierzchni niezaśnieżonego chodnika stanowią poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów. Sytuacja tego rodzaju trwa już od kilku dni i nikt z dozorców domowych nie затрофује się o usunięcie grudy śnieżnej z chodnika i posypanie go piaskiem. Chodniki nasze wskutek gładkiej powierzchni, elekroty tylko jest mroź, as „lustrem”, uniemożliwia

jącym jakiegokolwiek poruszanie się. W tych warunkach nieodowne staje się posypywanie ich piaskiem lub popiołem, o czym zupełnie zapominają dozorczy domów, mimo, że za tego rodzaju niedopatrzenia przewidziane są kary.

Otwarcie księgarni niemieckiej w Częstochowie

W Częstochowie w centrum miasta w II Alei Nr. 27 otwarta została w gustownie urządzonej, obszernym lokalu frontowym księgarnia niemiecka, która zaspokoi potrzeby kulturalne i cytelnicze. Księgarnia posiada wybór nowości książkowych, gazety i tygodniki,

Aleksander Drob

- Kordeckiego 4/8 udziela lekcji gry fortepianowej. 682
- UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rowerową i patent na sawizko Jędrzecki Józef, Lubojenka gm. Mykanów 695
- OGRODNIK poszukuje pracy w charakterze ogrodnika, miejscowość obojętna. Raków Limbowa 27. Wł. Siech. 700
- SKLEP z pokojem do wynajęcia. Wiadomość Orlica - Drezsera 33 m. 4. 701
- MASZYNA bębnowa do sprzedania. Barbary 8 m. 16. 706
- JEST DO WYDZIERAWIENIA SZATNI w Restauracji Paryskiej Częstochowa, Aleja 19 — od 1 lutego 1940 r. Uwzględnieni będą tylko solidni relokanci z kawozją. Zgłoszenia osobiste do godz. 11 rano J. Grabowski 153
- ABSOLWENTKA liceum udziela lekcji ze wazyetkiego. Specjalność niemiecki. Wiadomość w Renomie dla Jadwigi. 688
- ZGUBIONO legitymację bezrobocia, świadectwo rzemieślnicze i inne dokumenty na nazwisko Józef Kosmala. Proszę o zwrot Chłopczyńskiego 182

Pianista wirtuoz prof. St. Chętkowski

powrócił. Udziela lekcji gry fortepianowej Al. Najw. Maryi Panny Nr. 39. 579

ZAKŁADY

- Przemysł drzewny w Częstochowie, Tartakowa 15/29 przyjmuje wszelkie ilości drzewa do przetarcia. 653
- UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wkładkową Nr. 3935 wystawioną przez Spółdzielcy Bank Ludowy na imię Emilia Smerdt. Smerdt Władysław 628
- Dr. EDWARD RADOŁAŃSKI Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerka przyjmie od 10 — 12 i 15 i pół — 17. Stary Rynek 3 mieszkanie prywatne Pochna 51 m. 5. 647
- STUDENT rolnictwa Poznański wstąpił, oplatno zarządca zagrody doświadczalnej Instytutu Zootechnicznego Uniwersytetu Poznańskiego poszukuje zajęcia w majątku za utrzymanie do innej pracy. Zgłoszenia Kurier pod „Rolnik”. 674
- SPRZEDAM albo za tywność maszynę do pisania Remington i do szycia Singera. Aleja 49 m. 24. 704
- POKOJ z kuchnią do wynajęcia. Pułaskiego 64. 763

Restauracja przy hotelu Deutsches Haus

wszelkimi naszym Szanownym gościom i sympatykom byczy **POMYŚLNIEGO NOWEGO ROKU** W. BULSKI

Uprzejmie zawiadamiam Sz. Klientele, iż z dniem 1 stycznia 1940 r. została mnie powierzona przez

Huty Szkła „Kara” i „Hortensja” w Piotrkowie

wyłączna sprzedaż **szyb i szkła stołowego** na okręg Częstochowski, Kielecki i Radomski. Składy mieszczą się w Częstochowie przy Al. Wolności Nr. 11 **Teodor Piłtkowski.**

DIE DRUCKEREI DES „KURIER CZĘSTOCHOWSKI”

empfehlit sich den Behörden, Geschäftsherrn und Privatn zur Anfertigung von Drucksachen aller Art Plakate, Flugblätter, Handzettel Briefe und Briefumschläge, Buchhaltungsbücher, Visitenkarten usw.) Saubere Ausführung. Billige Preise. Schnellste Lieferung.

DRUKARNIA „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

III ALEJA Nr. 82 przyjmują zamówienia na wszelkie roboty jak: oflaze, ulotki, blankiety, koperty, książki buchaltoryjne, allety wizytowe itp. Wykonanie szybko i solidne. Ceny umiarkowane.

DIE TANZSCHULE — Kostecki Waszyngtona 6, tanzen — Sonntag — „Sylwester” Montag „Neujahr” 1/2 3 Uhr Nachmittags.

SZKOŁA TANCOW Kosteckiego, praktyczna świąteczna — niedziela — „Sylwester” poniedziałek „Nowy Rok” 1/2 3 po południu. 678

PLAC do sprzedania przy Czarneckiego 102 6/8 Chłopczyńskiego. Cena zniżona. Wiadomość obok pod nr. 100, albo Wysockiego 11/15. 697

KUPIE dwie obrączki złote, brązowe lub pierścienek. Warszawa Nr. 65 m. 7. 708

DO SPRZEDANIA piecze szamotowe i trocinaki. Sulkowskiego 10. Chładczyński. 705

WYCHOWAWCZYNI zna dobrze francuski, przyjmie jakiegokolwiek pracę. Oferty Renoma. 686

NAUCZYCIELKA z Poznania perfekcji niemieckiej i francuski szuka pracy. Oferty Kurier „M. K.” 689

Obrazy olejne i portrety na zamówienia przyjmuję w zakładzie fryzjerskim na dworcu kolejowym K. Markowski 150

KTOKOLWIEK był wiedział o Wincenty Popskim plutonowym przesyony jest poinformować rodziców. Stawowa 12. 707

POTRZEBNY chłopiec do Eki, tw Barbary 61. 710

BUCHALTER - KORESPONDENT wysiedlenia, uk. akademii handlowa, biegle niemieckim szkła zajęcia. Oferty Kurier „712”. 712

Powinnowania Noworoczne dla Dozorców Domowych

do nabycia w Księgarni i Sklepie Kuriera Częstochowskiego

Naucz się szybko języka niemieckiego.

Łatwy podręcznik dla samouków w oprac. prof. P. WRÓBLA. Do nabycia w księgarniach.

WESOŁEGO NOWEGO ROKU

wolno bywaćom ślady Restauracja przy Obiegowym T-iusz Remanickim w Częstochowie ul. Aleja Kościuszki 8.

POŁOŻNA — AKUSZERKA Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach polonickich. III Aleja nr. 49. Przyjmuje zamówienia udziela porad. — Dla niezamożnych ustępstwa. 709

POŁOŻNA Gazi z kilkuletnią praktyką kliniki Poznania przyjmuje zamówienia, udziela porad, niezamożnym ustępstwa. Dąbrowskiego 15 m. 7 III piętro z bramy. 690

PANNA tal 45 pozna pana o szlachetnym sercu. Oferty pod Nr. 29. 694

SKRZYPER

solista absolw. kl. prof. Barcewicza konserw. warszawskiego udziela lekcji. Zgłoszenia Kurier „Jotes”. 687

POŁOŻNA Chrańkowska z kilkuletnią praktyką kliniki krakowskiej przyjmuje zamówienia, udziela porad, niezamożnym ustępstwa. Dąbrowskiego 37. 691

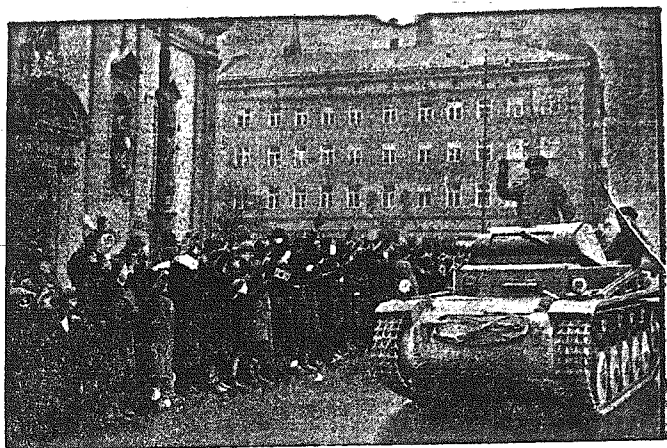
MAGIEL do sprzedania. Stradom, Wawów 64. 671

TANIE gospodarskie obiady. Jasnoogórska 50/52 m. 3 partar. 693

SPRZEDAM sklep lub urządzenie sklepowe Barbary L. 66. 685

1939, rok wielkich sukcesów Niemiec

Wszystkie obok zamieszczone ilustracje są przeglądem niemieckich historycznych wypadków w kończącym się roku. — Ilustracja na prawo przedstawia wjazd niemieckich wozów pancernych do Pragi, stolicy Protektoratu Czechów i Morawian. Na dole na lewo widzimy Adolfa Hitlera na pokładzie niemieckiego pancernika „Deutschland“ w czasie podróży do Kłajpedy, która w marcu 1939 roku powróciła do Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Uroczysty wjazd Führera Adolfa Hitlera do Gdańska pokazuje nam następna ilustracja. Ostatnie zdjęcie w tym rzędzie to marsz „Legionu Condor“, powracającego ze zwycięskiej wojny w Hiszpanii do stolicy Rzeszy.



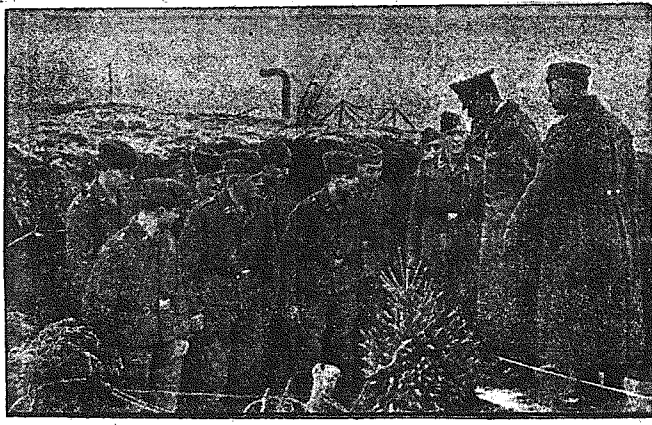
NA

dniał.
Vej-
czyzn
Proś-
nie
Jen-
lowo-
nimo,
nich
se
mili
roz-
rych

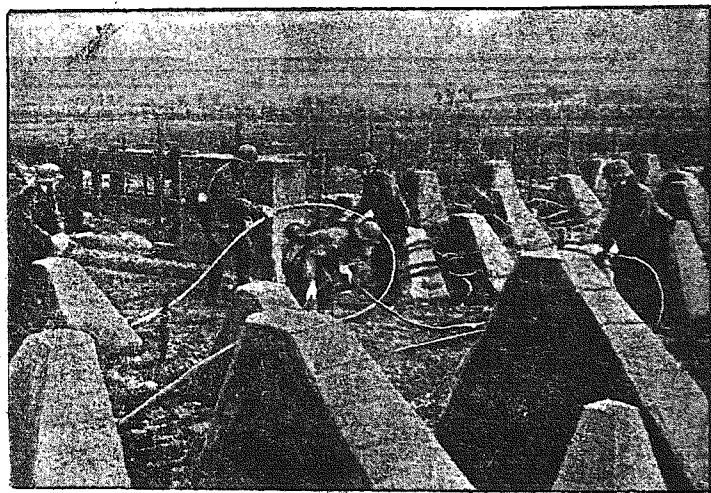
CZA
nego
wiel-
linimi
trwa-
gledu
wy-



Ilustracje z dnia



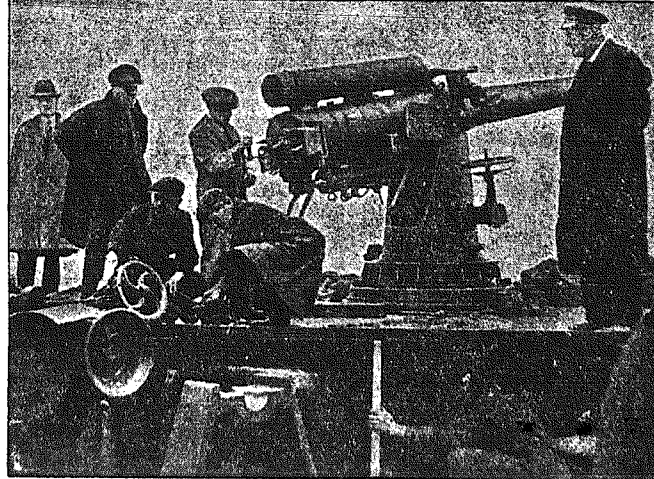
Adolf Hitler spędził święta na froncie zachodnim.



Mina linowa, na froncie zachodnim założona.



W ewakuowanym Strassburgu.



Tak uzbraja Anglia swoje okręty handlowe armatami.



Niemiecy pionierzy idą naprzód.